Kosmopolityzm i patriotyzm

Kiedy ulicami,pokrytymi wielkimi grupami demonstrantów ciągnących na Buffalo - delegacja polska przybyła na olbrzymi wiec, gdzie zebrało się przeszło pół miliona ludzi, ujrzeliśmy grupy dzieci, bawiące się gołębiami,tłumy matek - kobiet,uczonych i artystów,niezliczone tłumy ludu paryskiego i wielkie delegacje narodów całego świata - mimowoli nasuwała się myśl: w jakim stopniu ten światowy kongres pokoju przyczyni się do zapewnienia ludzkości całej,a więc i naszym dzieciom,naszym matkom,naszym żonom i naszej ojczyźnie,całemu narodowi innej przyszłości,aniżeli miało nasze pokolenie,które było skazane na lata ohydnych wojen?

Rezultaty kongresów znacznie przewyższyły nasze oczekiwania. Obóz nasz stał się wielką,realną siłą,która potrafi narzcić pokój, zaś ten światowy kongres,zebrany w Paryżu i Pradze,zrodzony z najlepszych tradycji dotychczasowych ruchów,stał się przełomem słupem granicznym w rozwoju obozu pokoju.

Po raz pierwszy,wobec często nieujawnionych a wzrastających w chwilach kryzysu świata kapitalistycznego przeciwieństw,ukazał się zwarty, zjednoczony obóz narodów świata,które nie wierzą w fatalizm wojny, o wiedzą,że pokój nie będą prosić,a narzucą go, którzy nie wierzą w fatalizm zwycięstwa,bo wiedzą,że zwycięstwa pokoju nie przygotowuje się iluzjami i efektami,ale codzienną,żmudną pracą.

Biedny nród Stanów Zjednoczonych ! Usiłowano łudzić go teoriami antykomunistycznymi, że technika czyli bomba atomowa no i dolar pozwolą stworzyć"wiek amerykański". Forrestal,hołdownik tej teaorii skończył ze sobą w domu dla obłąkanych. Inni jego zwolennicy jeszcze tam nie trafili.

Decydują narody, które nie chcą być kolonią dolara. A po Swiatowym Kongresie Pokoju nastąpiła mobilizacja wielkiej i niezwyciężonej piechoty pokoju i wolności i ta mobilizacja

prześcignęła wielokrotnie wszelkie oczekiwania. Narody wyprostowały plecy. Przypomniały się nam słowa polskiego poety,Seweryna Goszczyńskiego, z przed 125 laty, który śpiewał:

Na postrachy nie zważajcie
Zadnej się nie bójcie zdrady,
Sadźcie sobie rajskie sady,
Nowe grody zakładajcie!
O swobodo !Patrz swobodo,
Jacy mądrzy,jak wszczęśliwi,
Że ich plany im się wiodą!

\- - -

Ha,niech świat się sobie dziwi,
A my tymczasem,nucąc nawiasem,
Wieniec zwycięstwa wijmy tymczasem!

Narody zrozumiały,że nie mesjanistycznym oczekiwaniem wybawienia, nie rentierstwem na bohaterstwie ofiar zzewnątrz,ale własną,codzienną i realną pracą należy współdziałać i współtworzyć pokój. I to jest jedyna droga,ktorą można i należy bodaj częściowo odpłacić realnie za śmierć zbawców ludzkości,bohaterów spod Stalingradu i Leningradu.

I dlatego Swiatowy Kongres Pokoju zakończył swój manifest słowami:

" Swiatowy Kongres Obrońców Pokoju proklamuje z mocą,że obrona Pokoju jest od tej chwili sprawą ludów. W imieniu 600 milionów kobiet i mężczyzn tu reprezentowanych,Swiatowy Kongres Obrońców Pokoju rzuca apel ludom świata: odwagi i jeszcze raz odwagi! Potrafiliśmy się zebrać,potrafiliśmy się porozumieć. Jesteśmy gotowi i zdecydowani wygrać bitwę o pokój,to znaczy bitwę o życie."

Byliśmy i jesteśmy dumni z tego, że w Paryżu i Pradze raz po raz przypominano,że kolebką nowego ruchu pokoju jest nasze miasto,nasz Wrocław.

Po Kongresie wrocławskim,który podkreślił wagę rozwoju kultur

narodowych - czynniki imperialistyczne, kierowane z Waszyngtonu zwnowiły i wzmocniły ruch kospopolityczny,czyli ruch bezojczyźnianych. Tym bezojczyźnianym kosmopolitom z trybuny kongresu odpowiedział,czytając swój wiersz jeden z największych poetów świata, komunista z Chile, Pablo Neruda, który górami uciekał ze swego kraju przed policją na żołdzie waszyngtońskim:

A ja kocham nawet korzenie,
W swoim małym,zimnym kraju,
gdybym miał tysiąc razy umrzeć,
chciałbym tu umrzeć,
gdybym miał tysiąc razy się urodzić,
tu chciałbym się urodzić,
blisko smukłych,dzikich sosen,
burzliwego wiatru z południa,
świeżo kupionych dzwonów.

/Pablo Neruda - Niech się zbudzi Drwal - Przełożył Lech Andrzej Pijanowski/

I przypominaliśmy sobie wiersze chopinowskie naszego proletariackiego poety,Władysława Broniewskiego?

Mnie ta ziemia od innych droższa,
ani chcę, ani umiem stąd odejść,
tutaj Wisłą,wiatrami Mazowsza
przeszumiało mi dzieciństwo i młodość.

W moim oknie pole i topole,
I ja wiem,że to właśnie - Polska
Stąd i radość i chmura na czole,
Tutaj słowa me zbroję jak wojska.

Więc gdy umrę,dobrze mnie otul
ziemio czarna,znajoma,dobra,
szeregami żałobnych topól
niech idzie za mną krajobraz.

I niech w srebrnym liście popłochu
długo szumią nadwiślańskie drzewa,
o tym wszystkim,com czcił i kochał
o tym wszystkim,czegom nie wyśpiewał

·/Mój pogrzeb - Wł. Broniewski/

Ale umierać niewarto. Mamy poco żyć i tworzyć.Nasze pokolenie ma ten wielki przywilej,że otwiera najpiękniejszą kartę w dziajach naszego kraju. Bez buffonady szlacheckiej,a więc i bez kompleksu niższości,bez nacjonalizmu,ale z poczuciem łączności z innymi postępowymi kulturami, nade wszystko z wielką kulturą kraju Związku Radzieckiego walczyć będziemy i walczymy z kosmopolitami o rozwój naszej,polskiej,wielkiej kultury,Potrafimy uczyć się i naśladować,ale potrafimy w miarę naszych sił być współtwórcami wielkiego,nowego świata.Jak pięknie mówił Jan Jaures o internacjonaliźmie:" Płynąc do morza,strumień jest wierny swojemu źródłu".

Po kongresie światowym rozpoczyna się nowa krata dla ruchu pokoju w Polsce, Ale kongresy są tylko słupami granicznymi,które wskazują nam drogę. Kongresy winny nastrajać nas do żadnej, codziennej pracy dla naszej ojczyzny odnowionej w ludowym,postępowym, ~~kroczącym do socjalizmu państwie~~.

Inaczej przebiega praca dla pokoju w naszych krajach inaczej w krajach kapitalizmu,który,gdy posłużę się znowu zdaniem Jaurésa: "Tak jak chmura rodzi burzę,kapitalizm rodzi wojnę"
Swiadomi jesteśmy,że siła pokoju jest w każdej odbudowanej naszej fabryce,w każdej wybudowanej i rozbudowanej gałęzi przemysłu,siła pokoju jest w wykonaniu naszego planu 3-letniego i w zwycięskim planie 6-cio letnim,siła pokoju jest w każdej wybudowanej na wsi chałupie,stworzonej bibliotece, domu kultury, w walce o czytelnictwo i likwidację analfabetyzmu, a nade wszystko dobrze zoranym polu i dobrej hodowli nasion. Siła pokoju jest we wzmacnianiu postępowych

sił,warstw społecznych i niszczeniu wroga pokoju, kołtuńskiego panikurskiego,drobnomieszczańsko-plotkarskiego środowiska. Siła pokuju jest we wzroście naszego proletariatu. Siła nade wszystko pokoju jest w naszym żołnierzu, który jest spadkowiercą pięknych tradycji od Bartosza Głowackiego do niezapomnianego Karola Waltera - Świerczewskiego.

A nie najmniej ważną siłą pokoju jest rozwój naszej nauki, wyzwalającej się spod wstecznych,mętnych teorii,szukającej i coraz częściej znajdującej nową drogę jasności. A nie najmniej ważną siłą pokoju jest każdy nowy utwór artystyczny, wiersz,czy poemat,nowela czy powieść,film polski,obraz czy utwór muzyczny i symfonia,powiązane z naszą współczesnością.Scena teatrów naszych i gra naszych aktorów,które nie wnoszą rozkładu,ale które w pogoni za utraconym przez nas czasem na odcinku kultury mają łączność uczuciową z tą wiarą i z tymi pięknymi przeżyciami, jakie ożywiają Polaka nowego typu.

Mówił Obywatel Prezydent o naszych zadaniach w walce o postęp m.in.:

"P o c z w a r t e,na platformie walki o utrwalenie pokoju należy realizować jak najszerszą konsolidację polityczną członków partii demokratycznych i bezpartyjnych. Należy dotrzeć do środowisk,które nie zostały jeszcze przeorane naszą akcją na rzecz pokoju i należy sięgać wytrwale do olbrzymich rezerw tkwiących w masach kobiecych w mieście i na wsi. Należy zmobilizować wierząc-ch do walki z tymi, którzy przygotowują agresję wojenną,którzy budzą panikę i poczucie słabości,próbując rozbroić naród moralnie,którzy usiłują wykorzystywać świątynie dla podżegania ludzi wierzących

przeciwko państwu ludowemu. Należy dotrzeć do różnych grup inteligencji i odsłonić przed nią cały mechanizm przygotowań do agresji wojennej i siły obozu obrońców pokoju. Należy uwypuklić z całą mocą, że walka obozu pokoju jest walką o suwerenność, jest walką o utrwalenie niepodległości Polski. Akcja na rzecz pokoju nie powinna wyczerpywać się formami deklaratywnymi i rezolucjami, lecz wiązać się z konkretnymi poczynaniami na każdym odcinku".

W naszym ruchu pokojowym realizujemy te zadania. Łączymy cały naród: wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych, ludzi różnych partii i przekonań. Nasze delegacje w Paryżu i Pradze które wypełniały swój obowiązek wobec tych którzy je wysłali, były wzorem najserdeczniejszej współpracy robotników i chłopów, uczonych i artystów.

Bo nas wszystkich łączy szczery i niekłamany patriotyzm wobec Polski Ludowej, wobec naszego państwa, jego obywateli, wobec naszych kobiet i dzieci i wobec tych nade wszystko, którzy codzienną, ciężką pracą są współtwórcami pokoju światowego, budują ukochaną przez nas wszystkich ojczyznę.-